Nr 47. Kraków, Środa 26 Lutego 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.
Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Győri & Nagy, w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Sejmowa reforma wyborcza.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi dla reformy wyborczej, przedłożył Dr Leo projekt nowej ordynacyi sejmowej, który jest wynikiem porozumienia głównych stronnictw polskich. Zasady tego projektu są znane i omawialiśmy je kilkakrotnie, — jednakże, gdy istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że projekt ten zostanie uchwalony, — powtarzamy poniżej jego zarys:

I. Sejm składa się z następujących członków: a) 10 wirylistów (4 Rusinów), b) 213 wybranych posłów, a mianowicie: 1) 45 posłów wielkiej posiadłości tabularnej, wybranych, jak dotychczas (1 Rusin). 2) 8 posłów średniej posiadłości ziemskiej, opłacającej 100 koron lub więcej podatku gruntowego, a nie zaliczonej do wielkiej własności tabularnej (4 Rusinów). 3) 43 posłów z większych miast, wybranych jak dotychczas — z tych 4 Rusinów. 4) 12 posłów z tychże miast, wybranych na zasadzie powszechnego głosowania (3 Rusinów). 5) 5 posłów z izb handlowych i przemysłowych. 6) 2 posłów z izb rękodzielniczych. 7) 98 posłów gmin wiejskich wraz z resztą miast i miasteczek, wybranych na zasadzie powszechnego głosowania z jednokrotną pluralnością głosów podatkową dla dotychczas w tej kuryi uprawnionych — z tych 44 Rusinów.

II. Mandaty ruskie w kuryach większej i średniej posiadłości oraz miast zabezpieczone będą przez wydzielenie wyborców ruskich na podstawie ostatniego spisu ludności i przez zaliczenie ich do osobnych okręgów wyborczych.

III. W kuryi gmin wiejskich w powiatach zachodnich oraz w powiecie brzozowskim utworzone będą okręgi jednomandatowe. Wyborcy ruscy z tych powiatów wydzieleni będą na podstawie ostatniego spisu ludności i zaliczenia do osobnego okręgu ruskiego jednomandatowego.

Z tych powiatów politycznych, ewentualnie sądowych wschodnich, w których liczba ludności polskiej według ostatniego spisu ludności wynosi 35 procent, stworzone będą okręgi dwumandatowe, w których mandat większości liczyć się będzie jako ruski, zaś mandat mniejszości jako polski. Zarówno mandat ruski, jak polski mają być zabezpieczone, a głosowanie ma być najwyżej dwukrotne.

Reszta powiatów wschodnich ma tworzyć okręgi jednomandatowe ruskie. Wyborcy polscy z powiatów tych wydzieleni będą na podstawie ostatniego spisu ludności i zaliczeni do osobnych okręgów wyborczych jednomandatowych polskich. Liczba mandatów polskich, przypadających na zachodnie i wschodnie powiaty, rozdzielona będzie według liczby ludności polskiej, która na podstawie ostatniego spisu ludności zamieszkuje powiaty zachodnie, względnie wschodnie.

IV. Głosowanie w kuryi gmin wiejskich będzie się odbywać w każdej gminie oddzielnie z wyjątkiem gmin niżej 500 mieszkańców, które do gmin sąsiednich przyłączone być mogą.

V. Cesarz mianuje marszałka i 2 zastępców, Polaka i Rusina.

VI. Wydział krajowy składa się z 7 członków, czterech wybranych kuryami (1 Rusin) i 3 z całego Sejmu (1 Rusin).

VII. Marszałek mianuje dwóch swoich zastępców 1 Polaka i 1 Rusina.

VIII. Ustęp ten zawiera postanowienia gwarancyjne dla wielkiej własności, w razie połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskiemi.

IX. Do zmiany powyższej ordynacyi potrzebna jest obecność 183 posłów, a do ważności uchwały zgoda co najmniej 2/3 obecnych.

* * *

Projekt powyższy opiera się zatem na zasadzie reprezentacyi mniejszości, ubezpieczonej przez kataster narodowy.

Ruskie życzenia zostały szeroko uwzględnione, gdyż przyznano im nawet mandat z wielkiej własności, co jest ustępstwem dość niebezpiecznem. Mandat ten jest prawdopodobnie przeznaczony dla dóbr stołowych ruskich władyków. W nowym swoim składzie będzie miał Sejm charakter wybitnie agrarny, a petryfikacya ordynacyi uniemożliwia wszelką zmianę głównych jej postanowień.

Z dnia.

Rusini przeciw reformie wyborczej. — Wrażenie pisma cesarskiego w Petersburgu.

Wczorajsze posiedzenie komisyi sejmowej dla reformy wyborczej ujawniło tak wybitne różnice pomiędzy Polakami a Rusinami, że nie może być mowy o porozumieniu. Poseł Kost' Lewicki zaznaczył, że jeżeli Polacy nie myślą postąpić ponad 27 procent mandatów, to niema nawet mowy o dalszych pertraktacyach. Mimo tego oświadczenia, przeprowadzono ogólną dyskusyę nad ilością członków przyszłego Sejmu i podziale na kurye. O godzinie pół do 8-mej wieczorem obrady przerwano i odroczono do dzisiaj.

„Diło“ donosi, że ukraińcy żądają bezwarunkowo 30 procent mandatów i absolutnie nie zgodzą się na petryfikacyę Rad powiatowych.

* * *

Korespondent petersburski „Dziennika Poznańskiego“ w ostatnim swym liście reprodukuje wrażenie, jakie wywarło w Petersburgu pismo cesarza Franciszka Józefa, wystosowane do cara Mikołaja II. Między innemi pisze ów korespondent:

„W Petersburgu list cesarza austryackiego wywołał wrażenie jak najgorsze, a nawet rzec można, oburzenie. Jest to zresztą naturalne: społeczeństwo może ignorować nawet najcięższe obrazy, natomiast nigdy nie daruje... zawodu. Takim właśnie zawodem i to bardzo bolesnym był wspomniany list. W chwili, gdy poczęto się godzić z fatalną możliwością katastrofy wojennej, zjawia się oto na naszym horyzoncie, niby „deus ex machina“, ks. Hohenlohe z pismem odręcznem cesarza Franciszka Józefa. Tajemniczość, jaką otaczają treść listu, zwiększa jeszcze zainteresowanie. Wprawdzie pisma przestrzegają przed zbyt daleko posuniętemi nadziejami, wprawdzie samo społeczeństwo udaje pewną obojętność, na dnie duszy jednak u każdego tli się przekonanie, że oto nadszedł moment decydujący, który wybawi nas od zmory, duszącej całą Europę od kilku miesięcy. Tymczasem mija dzień gorączkowej ciekawości, mija drugi, trzeci, w pismach zjawiają się komunikaty dość niewyraźne, mgliste, napięcie mija, natomiast zjawia się rozczarowanie i nawet rozgoryczenie. Pisma wprawdzie zachowują się dość powściągliwie, po części ze względów kurtuazyi względem sędziwego monarchy, po części nie chcąc wykazać, że przywiązywały do tego faktu większe znaczenie“.

Zupełnie analogiczne nastroje jak w Rosyi wywołało pismo cesarskie także w Austryi, a szczególnie u nas, gdzie skutki polityki wahania najdotkliwiej dają się odczuwać.

O „Canadian Pacific“.

I.

Wiedeń, 23 lutego.

(*rab.*) W „Strzesze“ wiedeńskiej wygłosił p. Gargas, świeżo mianowany reprezentantem towarzystwa okrętowego „Canadian Pacific“ na Galicyę, odczyt o wychodztwie do Kanady.

Naturalnie, że odczyt funkcyonaryusza linii okrętowej, która na mocy udzielonej jej świeżo przez rząd koncesyi w najbliższym czasie rozpocznie intensywną działalność, musiał być jednostronną reklamą tak wychodźtwa do nowej ziemi obiecanej, jak i przedsiębiorstwa, które emigracyę do Kanady zmonopolizowało.

Prelegent wzywał ogół do zwrócenia uwagi na kraj, który ma rzekomo posiadać znakomite ekonomiczne warunki dla immigracyi i który rozwija się pod względem gospodarczym w tempie bardzo szybkiem.

„Kraj o 8-u milionach ludności — mówi prelegent — 5 razy taki duży, jak Europa, daje z natury rzeczy możliwości, których granice obecnie trudno wzrokiem ogarnąć, to też rozwój gospodarczy Kanady odbywa się w susach (?!) prawdziwych“. Emigracya do Kanady w roku 1911—1912 obejmowała 354.237 osób, bilans handlowy zaś tego kraju wynosi obecnie 862 mil. dolarów, tj. przeszło 100 mil. dolarów na milion mieszkańców (bilans handlowy Kanady w jednym jedynym roku wykazuje przyrost 103 mil. dolarów!) Podobnie szybki wzrost wykazują też rezultaty statystyki żniw; żniwo pszenicy np. w roku 1900 wykazuje 23 mil. buszlów, w roku 1906 już 110 mil., a w rok 1911 aż 194 miliony. „Nietylko rolnictwo i hodowla bydła, lecz także i lasy i górnictwo i rybołóstwo Kanady — opowiadał reprezentant „Canadian Pacific“ — zajmuje coraz to wybitniejsze miejsce na targu świata. Gospodarcza pomyślność kraju znajduje swój wyraz w stosunkach osadniczych, w szybkiem powstawaniu nowych miast, których w ostatniem dziesięcioleciu powstało kilkanaście i wroście miast już istniejących (miasto Montreal np. wzrosło w ciągu 10 lat z 267 tys. na 500 tys. mieszkańców)“.

Wzrost ten niezwykły uważa p. Gargas dopiero za początek właściwego gospodarczego rozwoju, skoro w Kanadzie mimo immigracyi słychać skargi na brak robotników, tak znaczny, że jeszcze „wielkie masy emigrantów mogą liczyć w Kanadzie i na dobrą płacę i dobry zarobek. Prelegent wychodząc z założenia, że gdy w naszych stosunkach gospodarczych wobec wielkiej nadwyżki urodzeń, a małych możnościach zarobkowych emigracya jest społeczną koniecznością przyrodzoną (?) — doradzał wychodźtwo do Kanady i to specyalnie na okrętach „Canadian Pacific“ via Tryest-Halifax, udowadniając, że przedsiębiorstwo, jakie reprezentuje, daje wychodźcom ogromne korzyści, a nawet bezpłatnie książeczkę z pouczeniami o zachowaniu się podczas podróży na okręcie i słowniczkiem z kilkuset wyrazami angielskiemi, wraz z wymową. — P. Gargas pochwaliwszy wikt okrętów „Canadian Pacific“ a nawet jedną szklankę piwa, którą dorosły pasażer będzie codziennie otrzymywał bezpłatnie — raz jeszcze polecił swe towarzystwo jak najgoręcej P. T. publiczności.

Ponieważ z natury rzeczy informacye udzielone przez p. Gargasa, jako funkcyonaryusza „Canadian Pacific“ muszą być jednostronne, a entuzyazm jego dla sprawy wytłómaczony zawodowym interesem — korespondent nasz zwrócił się do szeregu posłów polskich z prośbą o opinię w sprawie wychodźtwa do Kanady i koncesyi, udzielonej przez rząd towarzystwu okrętowemu „Canadian Pacific“.

P. Cezar Haller, poseł okręgu żywieckiego oświadcza — co następuje:

„Sprawa nadania koncesyi w Austryi linii okrętowej „Canadian Pacific“ spotkała się w ostatnich dniach tak w części prasy polskiej, jak i w części niemieckiej z mniej lub więcej ujemną krytyką. „Czas“ w artykule posła Lasockiego z 19 b. m. wyraża obawy z powodu możności silniejszego skierowania ruchu wychodźczego do Kanady, który uważa z punktu widzenia narodowego i ekonomicznego za mniej właściwy jak do Brazylii. „Reichspost“ w numerze z 21 b. m. w artykule tajnego radcy br. Franciszka Morseya obawy swe wyraża przedewszystkiem, mając na oku interesy rozwoju rodzimej floty handlowej, jak interesy ekonomiczne Austryi. Uznając w zasadzie, że każda emigracya stała, osadnicza jest stratą pewną dla kraju rodzinnego trzeba się z faktem liczyć, że taka emigracya istnieje i ma swoje głębokie przyczyny w naszych ekonomicznych stosunkach. W artykule przesłanym już do „Głosu Narodu“ przedstawiłem tak z punktu widzenia narodowego, jak i gospodarczego stosunki panujące w Paranie, tym kraju, do którego lat temu kilkanaście starano się całą emigracyę polską osadniczą skierować w nadziei, że tam polski rolnik znajdzie najlepsze warunki, a wobec małego zaludnienia całego stanu parańskiego, mającego obecnie ogółem 350.000 dusz i w życiu politycznem zaważyć też potrafi. Oczekiwania entuzyastów, skupiających się wówczas wokoło pierwszego „Przeglądu Wszechpolskiego“ później „Przeglądu handlowo-geograficznego“ i pierwszego „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego“ — doznały zawodu. Nie będę powtarzał przyczyn w wymienionym artykule podanych, zaznaczę tylko, że mimo liczby 60.000 Polaków, stanowiących procentowo bardzo poważną cyfrę — Polacy w życiu publicznem i w administracyi tego stanu, nawet w municypiach roli większej nie odgrywają.

„Gdy się dalej zważy, że urząd emigracyjny brazylijski jest w stanie w Paranie najwyżej 3.000—4.000 tysiącom ludzi rocznie kolonie przygotować — polski wychodźca, zdążający za morze, musiałby nawet wówczas, gdyby stosunki w Paranie były jak najkorzystniejsze — szukać innych obszarów.

„Co się tyczy Kanady — to dotychczasowe doświadczenia wskazują, że rozwój nowych kolonij przy sprężystej anglo-saskiej administracyi postępuje. Polaków wprawdzie dotychczas w Kanadzie stosunkowo niewiele. Rusini zaś, których liczba dochodzi tam podobno do 100.000, wzrastają w dobrobyt. Jeżeli chodzi o wpływ asymilacyjny w Kanadzie — to warunki bytu, klimat, roślinność, zbliżone do naszych, nie oddziałują tak ujemnie, jak stosunki w Brazylii. Wpływ zaś rasy anglosaskiej jest pod względem moralnym bezporównania korzystniejszym, niż wpływ, jaki na ludność polską wywierają Brazylianie.

„Odległość — licząc czas potrzebny do odbycia podróży — jest do Brazylii dwa ra-

74 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Mówiono o tem i o wielu innych jeszcze rzeczach. Oto teatr polski zjeżdża tu wkrótce z Warszawy, z Halpertową i Kudliczem, cała trupa Bogusławskiego. Książę, wódz naczelny sprowadza ich podobno na własny koszt, a za niemi ściągnie, jak mówią, i piękny świat Warszawy, cała Blacha. Nie zdawano sobie dokładnie sprawy, co należy ściśle rozumieć przez to ostatnie określenie, ale sam wyraz Blacha, nasuwał kobiecym zwłaszcza wyobrażeniom niepokojące acz ponętne obrazy. Panie i panny krakowskie przeczuwały niejasno, że oczekuje je zetknięcie z jakimś światem, zawrotnie wytwornym, nie do uwierzenia modnym i eleganckim i że należy się przygotować, by stawić mu godnie czoło i nie stracić na porównaniu.

O tem wszystkiem gwarzyła swobodnie publiczność, snując się po ulicach. Nikt nie myślał o spoczynku. Ciepła noc sierpniowa wyprowadzała ludzi z mieszkań na miasto lub za miasto, a choćby do wielce wówczas uczęszczanej sali Knotza, gdzie rozpoczęły się już skromne zabawy, a wkrótce odbywać się miały świetne i okazałe festyny. Wśród spacerujących tłumów przeważali oczywiście wojskowi. Pełno ich było wszędzie. Zabawiali szarmancko damy lub snuli się osobnemi gromadkami, gwarząc i podśpiewując. Zabrzękła niekiedy gitara, a przy niej zawleczona aż z Hiszpanii namiętna romansa. Pod oknami niektórych domów, urządzała młodzież wojskowa wieczorami formalne serenady. Taka właśnie gromadka zagarnęła Zabielskiego, gdy stosując się do umowy z wodzem naczelnym, znalazł się za bramą Mikołajską. Tu, obok rzadkich zabudowań, ciągnęły się ku przedmieściu Wesoła puste place porosłe trawą lub zbożem. Puściej tu było niż gdzieindziej a w ciemności i głuszy dogasać się zdawała panująca w mieście wesołość.

— Co robicie tu kolego w takiej samotni? — badali Zabielskiego towarzysze. — Czy awansowano was może na mistrza nowej loży masońskiej, bo tu podobno upatrzono dla niej pomieszczenie.

— Nic nie wiem o tem, szedłem bez celu.

— Więc chodź z nami — zachęcał go jeden z gromadki przystojny i pięknie wychowany młodzieniec, służący jednak jako prosty szeregowiec.

Zabielski spojrzał na zegarek i przekonał się, że ma jeszcze dość czasu.

— Jakiż cel tej wyprawy, wszak tu kończą się już prawie mieszkania ludzkie.

— O! cel ważny a co lepsze powabny dla oka — dotyczy przytem żołnierskiego naszego honoru.

— Bić się myślicie w nocy?

— O nie! sprawa inna. Posłuchaj, a wnet zrozumiesz. Mieszkają tu, uważasz, dwie panienki z matką, cud dzieweczki, jak z kopersztycha wycięte. Poznaliśmy je na balu u Knotza, bo je tam sama jejmość w każdą niedzielę przyprowadza. Z niemi właśnie honorowy mamy rachunek.

— I cóż wam owe piękności zawiniły? Czy smalicie do nich cholewki, a one was koszem skonfudowały?

— Tak daleko jeszcze nie zaszło.

— Cóż więc?

— Jedna z nich starsza, Kasieńka jej na imię, awanię nam wyrządziła na ostatnim balu, tańców nam odmawiając.

— Miała chyba prawo stanowić o sobie.

— O nie, bo tańce mieliśmy sobie przyrzeczone na cały tydzień. Myśmy te panienki, uważasz, w świat wprowadzili, elementarne prawidła salonowe w nie wpajając, co się nam niezgorzej udało. Przerobiliśmy je niemal na warszawski tryb. Kontredansa już tańczą, o którym ledwie coś słyszały, to też wdzięcznie nas przyjmowały. Ale wczoraj, o samej północy stawił się na balu cały nasz sztab i nuż salę lustrować, wyszukując co piękniejsze buziaki. Szumlański pierwszy nasze panienki dystyngował i wnet do nich posunął, a za nim inni.

— Więc wam to nie w smak poszło?

— Prawo mieliśmy dawniejsze, zresztą jedna z nich Zosieńka, aniołek jasno-włosy, wiernie nam przyrzeczeń dotrzymała. Z księciem jedynie raz mazurka poszła, czegośmy jej zgoła za urazę nie policzyli. Starsza natomiast Kasieńka, wnet na rozum wzięła i nuż się od tańców z nami wymawiać, a na sztabowców czarnem oczkiem strzelać, w czem jej mama jejmość godnie sekundowała.

— I jakże to poszukiwać myślicie satysfakcyi na tej niewdzięcznej Kasieńce?

— Chodź tylko z nami, a sam się przekonasz. Skonfudować ją chcemy, a zarazem do skruchy doprowadzić.

Ruszyli więc kupą, a jeden obeznany widocznie lepiej z miejscową topografią, wskazywał innym drogę.

— Tu, tu mieszkają obie — objaśniał, zapuściwszy się w boczną ścieżkę, gdzie w dalszej perspektywie przebłyskiwał oświetlonemi oknami ładny dworek przedmiejski.

Znalazłszy się przed nim, młodzieńcy ustawili się szeregiem i na dany znak pobrzękiwać zaczęli po strunach, poczem z pod palców ich popłynęła słodka, zapraszająca melodya.

Za oknami dworku ujawniło się poruszenie. Na tle białych firanek migały jasne i ciemne główki, różowe noski płaszczyły się na szybach. Z ulicy widać było jak na dłoni mieszkanie, pani, panienki, nawet służące skupiły się przy oknie, słuchając z widoczną lubością popisów panów wojskowych; prócz tego zgromadziło się pod domem trochę przygodnych słuchaczów.

Osiągnąwszy zamierzony cel, przez ściągnięcie na siebie powszechnej uwagi, młodzieńcy przystąpili do wykonania uplanowanej zemsty, zgodnie i możliwie donośnie, jak kolędnicy świąteczni, huknęli w samo okno okolicznościowo przez siebie ułożoną piosenkę:

Pyszni się młoda Kasieńka
I chodzi w chwale,
Że usta ma jak wisienka,
Jak dwa korale.

Próżno też żołnierz nieboże
Ku niej pomyka.
Dziewczę chce mieć gros-majora
Lub pułkownika.

Oj nie przebieraj Kasieńko
Byś nie przebrała.
Byś zamiast mirtów i róży
Rutki nie siała.

Przeminie rychło uroda,
To zwykły tryb.
Popłyną latka jak woda
I panna grzyb.

Słowa ostatniej zwrotki powtórzone zostały parokrotnie z rozmyślnem okrucieństwem, by nie zostało i cienia wątpliwości co do zalotnych intencyj sprawców serenady. Intencya została też zrozumianą, czego dowodem była nagła zmiana w scenery białego dworku. Młode latorośle jasno i ciemnowłose, furknęły gdzieś w głąb mieszkania, poczem okno otworzyło się z trzaskiem i wynurzyła się z niego majestatycznie groźna sylwetka damy w podeszłym wieku.

— Za pozwoleniem — spytała matrona, głosem, w którym obok mrozu lodowatej urazy, czaił się płomień słusznego oburzenia. — Co znaczy to zachowanie waszmość panów?

— To serenada, mościa dobrodziejko — objaśniał nieco lękliwym głosem przewodnik chóru i domniemany autor piosneczki.

— Serenada czy inna maskarada — ciągnęła matrona, a mogliście waćpanowie wybrać sobie inne miejsce na tak nieprzystojne ekscesa.

— Niema w piosence naszej nic nieprzystojnego, zawiera ona tylko sens moralny pod adresem starszej córeczki, gotowiśmy dowieść, pokazując tekst na piśmie. Zresztą możemy raz jeszcze powtórzyć.

Nie był to oczywiście właściwy sposób załagodzenia sprawy i wszczęta polemika przybrałaby zapewne ostry charakter, gdyby nie ponowne ukazanie się na widowni obu panienek. Poprawiwszy na prędce stroje, czarnowłosa Kasieńka i jasnowłosa Zosieńka, przedstawiły się oczom wczorajszych swych tancerzy, tak ładnie zafrasowane i żałośnie ponętne, że na ich widok serca panów wojskowych zmiękły jak wosk i ustąpił z nich wszelki rankor.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sy tak daleko, jak do Kanady, przez co i powrót z Kanady jest łatwiejszy. Co się tyczy zarzutu, jaki czynił w artykule swym br. Morsey, że wychodźcy do Kanady z chwilą osiedlenia się tamże stają się obywatelami kanadyjskimi, to zauważyć należy, że mimo tego obywatelstwa dawnego nie tracą, gdyż istnieje tam instytucya podwójnego obywatelstwa, której w Brazylii niema. Według zaś ustaw brazylijskich dzieci w Brazylii przychodzące na świat, stają się tem samem obywatelami tego państwa. Wprawdzie dotychczas reprezentanci austryaccy w Brazylii tego stanu nie uznawali i należy żądać, by i nadal z całą stanowczością stali na tem stanowisku, ale ten stan istnieje i mogłoby się zdarzyć, wobec obowiązującej w Brazylii powszechnej służby wojskowej, że potomkowie naszych wychodźców byliby pociągani do walki nawet w okolicach równika!

„Przemysł, który się w Kanadzie rozwija i budowa kolei wymagają coraz to więcej sił roboczych (sama kolej ma w tym roku zapotrzebowanie 20.000 robotników), tak, że do Kanady i emigracya za zarobkiem odbywać się może. Dalej trzeba również uwzględnić, że przybyli do Kanady wychodźcy mogą się dostać drogą lądową do Stanów Zjednoczonych, korzystając z linii kolejowej, a unikając przykrej kontumacyi w Ellis Island.

„Towarzystwo okrętowe Canadian-Pacific otrzymało zezwolenie na agencyę w Galicyi, we Lwowie i Krakowie, wewnątrz kraju zaś nad granicą w Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie, Oświęcimiu i Nowosielicy, a to w celu ściągania wychodźców, napływających z Rosyi na swoją linię. Niewątpliwie jest obawa, że walką konkurencyjną spowodowane obniżanie taryf osobowych wspomoże agitacyę za wychodźctwem. Tutaj należałoby jednak, mojem zdaniem, obawiać się głównie tych, dzięki ministrowi Weisskirchnerowi po Galicyi rozrzuconych licznych agentur Austro-Americany, będących prawie wyłącznie w rękach żydów, często nawet takich, którzy z kodeksem karnym byli już w konflikcie.

„Z punktu widzenia naszego wychodźctwa odebranie monopolu w Tryeście Austro-Americanie może przynieść tę korzyść, że to towarzystwo, spotykające się dotychczas z bardzo poważnymi zarzutami odnośnie do obchodzenia się z wychodźcami, którzy nieraz tygodniami na statek czekać musieli, a w czasie podróży cierpieli na rozmaite, znaczne braki, większych starań dokładać będzie musiało, a również przesłanianie monopolu „[illegible]", wrogo względem naszego wychodźctwa usposobionego, jak o tem świadczy zachowanie się stacyi kontrolnych na granicy*), należy sympatycznie powitać."

Sylistrya.

Zatarg rumuńsko-bułgarski ma — jak wiadomo — za jeden z głównych przedmiotów kwestyę posiadania twierdzy Sylistryi, leżącej na prawym brzegu Dunaju tuż u granicy rumuńskiej Dobrudży. Bułgarya zrzec się tej twierdzy nie chce, Rumunia zaś domaga się, aby jej została oddaną wraz ze strefą terytoryum bułgarskiego wzdłuż granicy Dobrudży w obszarze około 5000 km². Przebieg tego zatargu znany jest naszym czytelnikom, zarówno jak cała akcya dyplomatyczna z nią związana. Ponieważ nazwa Sylistryi wciąż się powtarza warto z jej dziejami się zapoznać.

Sylistrya (Durostrum) już za czasów rzymskich była silną twierdzą oraz ważnym punktem handlowym i w starożytności, a w średnich wiekach przechodziła wszystkie wstrząśnienia, jakie Bałkan przechodził. Za czasów rzymskich stała załogą legia zwana „Italica", później legia „Claudia". Sylistrya jest miejscem urodzenia słynnego zwycięzcy na polach katalauńskich Aetiusa.

Za czasów, gdy cesarstwo bizantyjskie sięgało po Dunaj Sylistrya zwała się Durostolon. Poza silnymi murami tego miasta szukał car Symeon bułgarski schronienia w 893 r., gdy z nad Wołgi nadpłynęły pierwsze fale dzikich Madiarów. Następnie Sylistrya po bułgarsku Derszer, wraz z całym krajem Bułgarów dostała się znów w ręce Greków i pozostała w nich aż do czasu, gdy Turcy pod sułtanem Muradem zdobyli ją w r. 1383.

Także pod panowaniem półksiężyca Sylistrya zachowała swe znaczenie, jako ważny punkt wojskowy i handlowy. Szczególniejszej wagi nabrała ta twierdza w XVIII. wieku, gdy Rosya zaczęła prowadzić wojny z Turcyą na Bałkanie. W wojnie 1768 roku w ręce wojsk rosyjskich wpadły: Mołdawia, Wołoszczyzna, Bessarabia i Dobrudża, w roku zaś 1771 zdobyły one półwysep Krymski, Sylistrya jednak pomimo wściekłych szturmów rosyjskich zdobytą nie została. Dopiero w 1810 roku udało się Rosyanom zmusić ją do kapitulacyi.

Zbrojenia Napoleona zmusiły przecież cara Aleksandra wycofać swe wojska z księstw naddunajskich. Rosyanie, cofając się, zburzyli fortyfikacye Sylistryi oraz innych twierdz położonych nad Dunajem.

W r. 1828 wojska rosyjskie znów pojawiły się nad Dunajem i oblęgły Sylistryę, która stawiła zacięty opór. Po bardzo trudnem oblężeniu Rosyanie stali się jej panami dopiero 29 czerwca 1829 roku.

Słynny wódz niemiecki Moltke, który w 1837 roku, będąc jako kapitan sztabu generalnego pruskiego przydzielonym do armii tureckiej, oglądał Sylistryę, podał sułtanowi projekt wzmocnienia tej twierdzy. Sułtan projekt ten aprobował, lecz, jak zwykle w Turcyi, sprawa wykonania planu Moltkego utknęła z powodu braku pieniędzy.

Dopiero w czasie wojny krymskiej zabrali się Turcy do wzmocnienia Sylistryi wedle planów Moltkego. Rosyanie po trzechmiesięcznem oblężeniu odstąpili od twierdzy, nic nie uzyskawszy. Także podczas ostatniej wojny turecko-rosyjskiej nie udało się Rosyanom zdobyć Sylistryi, która dopiero na mocy traktatu w San Stefano dostała się Bułgaryi.

W myśl postanowień kongresu berlińskiego z 1878 roku Bułgarya, posiadłszy Sylistryę, powinna była zrównać z ziemią jej fortyfikacye. Postanowienie jednak to, podobnie, jak wiele innych postanowień traktatu berlińskiego, pozostało martwą literą. Owszem Bułgarzy zamienili Sylistryę w twierdzę pierwszorzędną, otoczoną wieńcem fortów a uzbrojoną wedle najnowszych wymagań techniki wojskowej.

Sylistrya stanowi obecnie z Ruszczukiem, Szumlą i Warną niezmiernie silny czworobok fortec, który straciłby wiele na znaczeniu, gdyby dostać się miała w posiadanie Rumunii. Dlatego Bułgarya, która dobrze czuje, że wcześniej czy później, musi przyjść między nią a Rumunią do walki o hegemonię wśród państw bałkańskich, broni się wszelkimi, na razie dyplomatycznymi środkami przed utratą Sylistryi na rzecz swej sąsiadki.

*) O którem w artykule w „Czasie" wspominał hr. Lasocki.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 32; zachód przypada o godzinie 5 minut 15; długość dnia godzin 10 minut 43.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę św. Aleksandra, pojutrze we wtorek św. Juliana.

Kraków 25 lutego.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie subkomitetu dla rozszerzenia granic Krakowa w sprawie decyzyi nad dodatkowymi warunkami postawionemi przez Podgórze w sprawie połączenia obu miast.

Hakatyzm w Magistracie krakowskim. Jak nam donoszą z miasta nadradca magistratu krakowskiego p. Alfred Schlichting, wydał rozporządzenie, że korespondencya z magistratem wiedeńskim ma być prowadzona w języku niemieckim.

Jesteśmy ciekawi co skłoniło p. nadradcę do takiego rozporządzenia i jak się wobec tego zachowa krakowska Rada miejska.

Z Teatru miejskiego. Repertuar klasyczny teatru krakowskiego wzbogaci się znowu jednem przedstawieniem.

W sobotę dnia 1 marca ukaże się na scenie krakowskiej: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie" (Les précieuses ridicules) Moliera, w wybornym przekładzie Tadeusza Żeleńskiego. „Szkoła mężów", wystawiona poraz pierwszy w Paryżu 22 lipca 1661 r. stała się odrazu podstawą repertuaru i najcelniejszą jego atrakcyą; „Pocieszne wykwintnisie" weszły na scenę o dwa niespełna lata wcześniej, 18 listopada 1659 r. Premiera tej krotochwili, jak zaznaczają źródła współczesne, była jednym wybuchem śmiechu. Aktualną dla swej epoki jej satyrę, umiał Moliere oprzeć na karykaturze tak ogólne ludzkich postaci, że krotochwila ta do dziś dnia nie straciła swego znaczenia i wartości.

Przedstawienia „Judasza z Kariothu" H. St. Rostworowskiego cieszą się ciągle niezmiernem powodzeniem i już po trzy razy zapełniły widownię teatru do ostatniego miejsca. „Judasz z Kariothu" grany będzie w ciągu bieżącego tygodnia jeszcze we wtorek, środę i czwartek.

Odczyt prof. Tokarza na szkołę w Czechowicach odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 6 wiecz., w sali Coll. Novum. Tytuł odczytu: „Sąd nad ludźmi rozbiorów w dobie powstania Kościuszki". Prof. Tokarz odnalazł w Moskwie nieznany a niezmiernie cenny materyał w aktach Deputacyi indagacyjnej z r. 1794, która na podstawie papierów, skonfiskowanych w ambasadzie rosyjskiej, pociągnęła do odpowiedzialności ludzi z epoki rozbiorów. Przedmiotem odczytu będzie omówienie działalności tej deputacyi, śledztwa, jakie przeprowadziła dla zbadania kulisów Grodna i Targowicy.

Odczyt p. Micińskiego odbędzie się 27 bm. w sali Starego Teatru o godz. 6-tej. Budzi on powszechne zainteresowanie tak z powodu osoby poety, jak i treści swej, w obecnej chwili bardzo doniosłej. Prelegent wraca z Bułgaryi, gdzie miał sposobność sprawę wschodnią wszechstronnie a dokładnie zbadać. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego po 2 i 1 koronie.

Wieczór kameralny. We czwartek dnia 27 b. m. o godz. 7 wieczór urządza Instytut muzyczny, na którym popisywać się będą uczniowie klas wyższych: Kl. Umlaufowej, J. Ladównej, Al. Bandrowskiego i St. Giebułtowskiego. Program, w który wejdą utwory Beethovena, Mendelsohna, Sjögrena, Chopina, Niewiadomskiego, i Eisnera — dopełnią produkcye chóru instytutowego, prowadzonego przez p. Heumanna.

W Czytelni katolickiej polskiej 19 bm. wygłosił Dr Karol Retmański odczyt pt. „Krótka charakterystyka postaci X. Kaysiewicza". Ułan polski z r. 1830/1 zrąbany pałaszami pada na polu bitwy, do życia powraca, emigruje, ducha poetycznego poczuwa w sobie — tworzy, w otoczeniu pobożnem przeobraża się, udaje się na samotność — odbywa nowicyat, zostaje kapłanem i z O. Semeneńką tworzy Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców. Odtąd kaznodziejstwo staje się jego znamiennym rysem. Kajaj się — woła kapłan do narodu — jak drugi Skarga — wzywa do pokuty — rozważa losy Polski, krzepi naród nasz nadzieją — w Rzymie, Paryżu, Krakowie. Prelegent przedstawił publiczności wartość utworów X. Kaysiewicza, rozebrał jego kazania — ocenił ducha myśliciela, dał krótki pogląd na rozwój Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Za tę wyczerpującą pracę i trudy poniesione Dr Retmański otrzymał zasłużoną podziękę i oklaski.

W tę środę 26 lutego o godzinie 5 popołudniu w lokalu (Sienna 5 parter) wygłosi Dr Józef Zanietowski odczyt pt. „Radyum" (z demonstracyami).

Wstęp dla członków i gości po 60 h, (dla uczącej się młodzieży po 20 h). Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Ćwiczenia polowe Strzelców. Zarządzeniem sztabu krakowskiego „Strzelca" powołano onegdaj członków organizacyi do jednodniowych ćwiczeń pod Mogilanami. Wczesnym rankiem ruszyły podzielone na kompanie i bataliony dwie partye: północna i południowa ku Mogilanom. Partya południowa zbliżająca się od strony Mogilan ściągała swoje siły, gotując się do rozprawy z nadciągającym od północy nieprzyjacielem. Obie strony wysłały awangardy: każda w sile jednej kompanii. Za awangardami w odległości około 1000 kroków ciągnęły siły główne. Straże przednie obu stron posuwając się wciąż naprzód i wzajemnie się unikając, zdołały już około godziny 12 złożyć swoim dowódcom raporty o siłach przeciwnika, zajętych pozycyach itp.

Po godz. 1 straże główne starły się po raz pierwszy pod wsią Gajem. Łańcuch tyralierski rozciągnął się na długość trzech kilometrów. W bój wdały się oddziały główne. Cała linia zagrzmiała strzałami. Tu i owdzie puszczano jeszcze do boju poszczególne plutony, będące dotychczas w rezerwie. Obie linie strzeleckie posuwały się ku sobie, wykorzystując każde zagłębienie, każdy pagórek. W miejscach więcej płaskich i odkrytych okopywali się poszczególni strzelcy, ryjąc w zmarzłej grudzie jamki i sypiąc nasypy. Czem bliżej linii nieprzyjacielskiej tem błyskawiczniej rzucały się do skoku: sekcye, wreszcie po trzech, czterech strzelców. W odległości 200—300 kroków obie strony skurczyły się w sobie, przysiadły, gotując się do ataku. Porwało się lewe skrzydło na pozycye. Zadzwoniły trąbki... na zbiórkę.

Ćwiczenia „Strzelców" zdobyły sobie nawet wśród fachowców uznanie. Lotność oddziałów, błyskawiczne ataki, ścisłe spełnianie rozkazów pozwoliły spełnić wzorowo zadanie obu stronom.

Ćwiczeniami kierował sztab, złożony z 6-ciu oficerów „Strzelca".

Ocena ćwiczeń nastąpi dzisiaj. *Korczak.*

Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu „Akademickiego Związku Esperantystów" w Krakowie wybrano prezesem Związku p. Juliusza Krissa. Do Wydziału weszli pp. Tadeusz Jerzy hr. Borkiewicz, jako wiceprezes, Jan Jastrzębski, jako sekretarz, Władysław Blaschke, jako skarbnik i Antoni Tomechna, jako bibliotekarz. Do Komisyi rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Kapuścińskiego, Zenona Klemensiewicza i Jana Turyczyna.

Dyżury nowego Wydziału odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od g. 12—1 w poł. Przyjmuje się zgłoszenia na bezpłatny kurs języka Esperanto.

Z Teatru Nowości. Wczorajszy program był znowu jednym z wielu dowodów żywotności dyrekcyi. Wczoraj osiągnął wielki sukces p. Jan Januszewski, występujący po raz pierwszy w Krakowie, a jego swojskie piosenki nagrodzone były hucznymi oklaskami. Również niezmiernie podobał się p. Maryan Rentgen, doskonały kabarecista z lwowskiego „Ula". Leon Wyrwicz był jak zawsze znakomity w swoich typach balowych. W kabarecie zbierali nadto oklaski pp. Karbowska, Senowski i Karbowski. Farsa aktualna pt. „Szkoła haftu" oraz parisiana „Czyje dziecko" uzupełniały interesującego programu.

Na rzecz weteranów 1863 r. Zarząd „Kino-Wanda" daje po 150 K miesięcznie przez 10 miesięcy dla weteranów z r. 1863 na ręce centralnego Związku we Lwowie.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 26 lutego 1913 r. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). — Na porządku dziennym: 1) Prof. Marchlewski: Przemiana materyi w prawidłowym ustroju 2) Doc. J. Mazurkiewicz: W sprawie projektu ustawy o pozbawieniu wolności.

Z Resursy Urzędniczej. W sobotę 1 marca br. urządza ruchliwe to towarzystwo pierwszy w tym roku wieczór rozmaitości. Wieczory te cieszą się ustaloną już sławą. Na program złożą się wyłącznie oryginalne utwory, z których wymienimy na razie tylko bronowskie piosenki, balet, nasi apasze, szereg kupletów oraz bardzo wesoła jednoaktówka. W wieczorze biorą udział wybitne siły artystyczne i amatorskie naszego miasta.

Aresztowanie mordercy. W jednej z kawiarni na Małym Rynku aresztowała wczoraj wieczorem policya mordercę robotnika Bieli, Bubetego. Bubetego jeszcze poprzednio uznali lekarze sądowi za umysłowo chorego.

Aresztowanie włamywaczy. Policya wraz z żandarmeryą aresztowała wczoraj na Nowej Wsi bandę włamywaczy, podejrzanych o włamanie do kasy w lokalu firmy p. Rodakowskiego.

Pogoda. Dnia 24 lutego termometr doszedł od — 6·2 do — 5·6 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 25 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 748·1 mm, — termometru — 5·0 C, wiatr: północno-północno-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 25 lutego Ciepłota najwyższa — 1·6° Cels., najniższa — 16·6 C, Ciśnienie powietrza 697. — Kierunek wiatru południowo-wschodni. Prognoza: pogoda.

Kronika zamiejscowa.

Wiec oświatowy T. S. L. Piszą do nas z Wadowic:

Koło powiat. T. S. L. w Wadowicach łącznie z Zarządem Związku okręg. krakow. T. S. L. zwołało do Wadowic wiec oświatowy na niedzielę 23 b. m. Na wiec ten przybyło przeszło 500 osób — przeważali liczbą włościanie, licznie reprezentowane było nauczycielstwo wiejskie i w pokaźnej dosyć liczbie jawili się i mieszczanie.

Prezes krak. Związku TSL. p. Tabaczyński w zagajeniu swojem zaznaczył bardzo pocieszający objaw, że akcya oświatowa coraz bardziej lud za sobą pociąga, czego najlepszym dowodem wiec dzisiejszy.

Dr Opydo, burmistrz miasta wspomniał, iż właśnie w 100-letnią rocznicę śmierci ojca oświaty Tadeusza Czackiego wiec ten w Wadowicach się odbywa, życzy owocnej pracy.

Radca Dr Solak prezes tut. Koła T. S. L. zdał sprawę z owocnej czynności Koła, któremu przewodniczy.

Ks. Kasprzyk, delegat Towarzystw robotniczych chrześc. z Andrychowa, mówił bardzo pięknie, że lud, to niezwyciężona siła którą dla sprawy narodowej pozyskać można tylko oświatą. Dałby Bóg, abyśmy mogli trafić do niego, a trafimy tylko miłością i oświatą.

Do prezydyum powołano: Dr Opydę, Dr Solaka, ks. Kasprzyka, posła Ant. Stylę, prof. Merte i nauczyciela Orzechowskiego. Następnie przedstawił prof. Stokłosa w niezwykle gruntownie opracowanym referacie „Stan powiatu wadowickiego" pod względem ekonomicznym i oświatowym", a człowiek Związku Okręgowego T. S. L. p. K. Wierczak omówił „Metody pracy oświatowej na wsi". W szerokiej dyskusyi nad referatami brali udział p. Kuzia, prof. Klima, Dydek i inni. Uchwalono szereg rezolucyj odnośnie do pracy oświatowej w powiecie wadowickim, a prócz tego szczną rezolucyę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Prócz licznie zebranych członków T. S. L. z Wadowic brali udział w Zjeździe także reprezentanci Kół w Andrychowie, Zatorze, Kalwaryi i Liszkach.

Z Rady powiatowej chrzanowskiej. Piszą do nas z Chrzanowa:

Na posiedzeniu Rady powiatowej w Chrzanowie w dniu 24 b. m. odbytem, wybranym został jednomyślnie marszałkiem powiatu chrzanowskiego dotychczasowy zastępca marszałka, poseł na Sejm krajowy i właściciel kilku zakładów przemysłowych hr. Edward Mycielski, zaś w miejsce tegoż zastępca inżynier Antoni Schimitzek, dyrektor galicyjskich akc. Zakładów górniczych w Sierszy.

W dowód uznania i wdzięczności dla ustępującego marszałka Antoniego hr. Wodzickiego, który po 23 latach marszałkowania z powodu niepomyślnego stanu zdrowia z tej godności zrezygnował, uchwaliła Rada powiatowa chrzanowska ufundować po wieczne czasy 4 stypendya po 250 koron rocznie dla ubogiej młodzieży narodowości polskiej, pochodzącej z powiatu chrzanowskiego. Stypendya nosić będą imię E Hr. Antoniego Wodzickiego, a rozdawnictwo tychże przysługiwać będzie dożywotnio ustępującemu marszałkowi następnie zaś wydziałowi Rady powiatowej w Chrzanowie.

Również uchwalono ofiarować ustępującemu marszałkowi zbiorową fotografię wszystkich członków i urzędników Rady powiatowej.

Z ruchu robotniczego w kraju. Piszą do nas z Zabłotowa: Polscy robotnicy tutejszej fabryki tytoniu, pracujący wśród przeważającej ludności robotniczej ruskiej chcąc bronić swoich interesów tak zawodowych jak i narodowych założyli przed 2 i pół laty własne Stowarzyszenie filię Polsk. Związku zaw. chrześć. robotników z siedzibą w Krakowie. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, co w wielkiej mierze jest zasługą miejscowego katechety ks. Ludwika Haufera. W sobotę ostatnią odbyło się walne zgromadzenie tego Stowarzyszenia z udziałem p. Puchałki z Krakowa. Przedłożone na walnem zgromadzeniu sprawozdanie z rocznej działalności świadczy o niewątpliwem rozwoju kresowej placówki chrześć. związku robotniczego.

Romantyczna tragedya we Lwowie. Jak to już donieśliśmy wczoraj w depeszach we Lwowie miał miejsce dramat na tle romantycznym, którego bohaterami są Dr Kazimierz Kruszyński, radca cesarski i znany specyalista od chorób piersiowych, ordynujący w sezonie letnim w Szczawnicy i jego przyjaciółka 27-letnia Halina Janczurówna, sierota po adwokacie z Nowego Sącza. Historya tej tragicznej pary ciągnęła się od lat 10, w owym to czasie Dr Kruszyński, prowadzący niezbyt moralne życie zawiązał stosunki miłosne z 17-letnią Haliną J., zajętą w jednej z księgarni lwowskich. Z powodu, iż Dr K. był żonaty, a nadto lubił wesołe życie starał się i ten też stosunek po jakimś czasie zerwać, mimo to utrzymywał go z przerwami przez kilka lat, prawie do ostatnich czasów.

Z wielu jednak przyczyn przyszło do zerwania. Pozostawiona losowi dziewczyna, postanowiła pomścić krwawo swą krzywdę i postanowienie swe wprowadziła w czyn onegdajszego wieczoru. Około 5 popoł. przybyła ona do mieszkania Dra K. przy ul. Zimorowicza, a nie zastawszy go, czekała na niego pod bramą. — Gdy Dr K. nadjechał Janczurówna przystąpiła doń i po krótkiej wymianie słów strzeliła dwukrotnie, zadając mu śmiertelną ranę w głowę, poczem celnym strzałem w usta życie sobie odebrała.

Rana Dra K. była śmiertelna, miał on jednak jeszcze tyle siły, iż wsparty na ramionach dwóch młodych ludzi, trzymając się za głowę, broczącą krwią, doszedł o własnych siłach na I piętro do swego mieszkania. Tam jednak pod drzwiami upadł na ziemię, a wniesiony przez służbę do mieszkania, natychmiast skonał. — W międzyczasie na ulicy przechodnie zaopiekowali się samobójczynią, przenieśli ją do sieni domu, jednak akcya ratunkowa okazała się bezprzedmiotowa, morderczyni i samobójczyni bowiem już nie żyła. Lekarz pogotowia zastał tylko zwłoki.

Zmarła tragicznie Janczurówna wskutek niepomyślnych warunków życiowych, a nadto wrodzonych skłonności była wielce nerwowa, cierpiąc na manię prześladowczą. W ostatnich czasach usiłowała nawet pozbawić się życia — wogóle była przykra dla bliskich i otoczenia. Z tego też powodu przychodziło do gwałtownych scen między nią a Drem K, aż wreszcie nastąpił krwawy epilog.

S. p. Dr Kruszyński pochodził ze znanej ziemiańskiej rodziny zamieszkałej na Ukrainie. Urodził się w r. 1858; jego matka z domu Dobrowolska, kobieta niezwykłej inteligencyi, należała do najgorliwszych wyznawczyń doktryn Towiańskiego. Jego siostra była wychowawczynią córek ś. p. Andrzeja Potockiego. Szkoły ukończył w Krakowie, praktykował w lecie w Szczawnicy, w zimie we Lwowie, gdzie miał liczną klientelę. Ożeniony był z panną Taubs z Warszawy, z którą się rozstał przed kilku laty. Pozostawił syna i córkę. Wśród pacyentów cieszył się wielkiem uznaniem.

Kanał Dniepr—Wisła. „Kuryer Warszawski" donosi:

Naczelnikowi studyów oddziału Wołga—Dniepr—Wisła, zarząd szos i dróg wewnętrznych wodnych polecił sporządzić projekt drogi wodnej między Dnieprem a Wisłą. Kanał ma być przeznaczony dla statków większych z pojemnością do 150.000 pudów ładunku. Z początku przypuszczano, że na tą drogę wodną złożą się: Prypeć, kanał łączący i Bug Zachodni. Z uwagi jednakże, że Bug nie nadaje się do tego celu z powodu płytkości i nadmiernych lecz nieuniknionych kosztów na urządzenia techniczne, umożliwiające przeprowadzanie tą drogą statków ładownych o większych rozmiarach powzięto projekt przeprowadzenia kanału bocznego od Drohiczyna równolegle do Bugu, z wylotem do Wisły około Bielan, jako miejscowości bliżej Warszawy położonej.

Historyczny wagon. W Warszawie na jednej z posesyj w okolicach Powązek, właściciel jej, majster kamieniarski, urządził sobie mieszkanie w wagonie, który niegdyś należał do cesarzowej Eugenii. Wagon ten pozostawał w Skierniewicach, dokąd po upadku drugiego cesarstwa we Francyi, sprowadzony był z Paryża, po nabyciu przez ambasadę rosyjską. Przy nowoczesnej technice kolejowej wagon i cały pociąg, do którego należał, okazał się już nie do użytku i był kupiony na rozbiórkę z licytacyi przez spekulantów, od których odkupił wagon sypialny cesarzowej Eugenii właściciel zakładu kamieniarskiego z pod Powązek i w wagonie tym zamieszkał. Cała zmiana w wagonie polega na tem, że, zamiast na kołach, stoi na podmurowaniu, w oknach dano zwykłe szyby, dawne zaś lustrzane, sprzedano na zwierciadła jednej z restauracyj przy rogatkach Mokotowskich.

Ze świata.

Przerwana modlitwa. Dzienniki amerykańskie opowiadają o zabawnem wydarzeniu, jakie miało miejsce przy otwarciu izby prawodawczej stanu Indiana. Gdy pastor Henry odmawiał modlitwy, które zwyczajem amerykańskim poprzedzają obrady rozległy się nagle uderzenia młotka, zastępującego w Ameryce dzwonek prezydenta i gubernator stanu wezwał donośnym głosem pastora do niewygłaszania mów politycznych. Okazało się, że przebiegły pastor wtrącił w swą modlitwę werset proszący, aby monopol rumu przestał należeć do rządu lub został zniesiony. Monopol ten przynosi państwu bardzo znaczne dochody i obawy gubernatora, że modlitwa pastora mogłaby być wysłuchaną były zrozumiałe.

Narodowy fundusz żydowski wzrósł w roku ubiegłym na K 655.700. Jak wiadomo fundusz ten, gromadzony jest drogą składek z przeznaczeniem zakupna wiejskich i miejskich posiadłości w Palestynie na cele ogólno żydowskie. Sumę powyżej wspomnianą utworzyły składki, jakie napłynęły z wielu państw: 170.000 K z Rosyi, 140.000 z Austryi, 121.000 ze Stanów Zjednoczonych, 92.060 z Niemiec, 38.500 z Afryki południowej, 37.000 z Kanady, 20.400 K z Rumunii, wreszcie z Holandyi, Belgii, Anglii i Węgier razem 36.400 K.

Cały fundusz syonistów dochodzi już sumy około 3 i pół miliona koron.

Z dziedziny wojskowości.

Admirał Juliusz Ripper. „Dziennik rozporządzeń wojskowych" z dnia 22 lutego ogłasza przeniesienie na własną prośbę admirała Rippera w stały stan spoczynku. Przy tej sposobności cesarz za wzorową 52-letnią służbę nadał naszemu rodakowi wielką wstęgę orderu Leopolda.

Ustępujący admirał w ciągu swej karyery zwiedził prawie cały świat i był chlubą wojennej marynarki austryacko-węgierskiej. Urodzony w roku 1847 w Podgórzu, już jako kadet okrętowy bierze udział w wojnie przeciw Danii w r. 1864, a w roku 1866 przeciw Włochom.

W roku 1906 był naczelnym komendantem floty międzynarodowej przeciw Turcyi i dzięki jego energii demonstracya nie trwała długo i po okupacyi pary wysp Turcya zgodziła się na warunki mocarstw. W roku następnym objął on ważne i odpowiedzialne stanowisko komendanta portu wojennego w Poli.

Za swą owocną pracę służbową otrzymał szereg odznaczeń w ciągu swej karyery, a obok innych szlachectwo austryackie z prawem używania swego dawnego herbu, którym rodzina Ripperów od trzech wieków się pieczętuje. Rodzina ta przed 150 laty przybyła z Morawii do Małopolski, a z czasem spolonizowała się zupełnie.

Ojcem admirała był Franciszek Ripper, właściciel Ludwinowa, który podczas powstania w r. 1863 nie mogąc sam z powodu wątłego zdrowia brać czynnego udziału, parokrotnie szereg fur z chlebem i z żywnością pod nadzorem młodszego brata admirała, Władysława, transportował z Ludwinowa do obozów powstańczych w Królestwie Polskiem.

Admirał Ripper, choć długie lata przepędzał na obczyźnie, pozostawał zawsze w najbliższych stosunkach z ojczystym krajem i Krakowem, a Polaków, którzy zetknęli się z nim w Poli, witał zawsze serdecznie i podejmował gościnnie.

Stan zdrowotny armii niemieckiej poprawia się stale, jak donosi „Deutsche Tageszeitung". Między innymi zmniejsza się w armii niemieckiej w sposób pocieszający liczba zasłabnięć na choroby weneryczne. I tak, w roku ubiegłym równała się ona 20·8‰, podczas gdy w armii francuskiej wynosiło 26·4‰, w armii zaś angielskiej aż 65·9‰.

Kursy kucharskie w armii niemieckiej zostały obecnie zaprowadzone dla oficerów, lekarzy i podoficerów. Celem tych kursów jest pouczenie ich uczestników co do badania surowych środków żywności i co do sposobu ich przygotowania. Pierwsze takie próbne kursy okazały się bardzo praktycznymi, tak, że zaprowadzono je teraz na stałe.

Podoficerowie i szeregowcy jako lotnicy. Dotąd zarówno w Niemczech, jak i w innych państwach tylko oficerowie dopuszczeni byli do zdawania egzaminów na lotnika. Obecnie zarząd armii niemieckiej postanowił pójść krok dalej i kształcić lotników z pomiędzy odpowiednio uzdolnionych podoficerów i szeregowców. Skutkiem tego armia pruska teraz liczy już 15 podoficerów-lotników, armia zaś bawarska 6 podoficerów i 4 szeregowców, którzy bardzo dobrze zdali egzamin lotniczy.

Budżet marynarki angielskiej na r. 1913/14 wynosi okrągło 1200 milionów K i wyższym jest od zeszłorocznego o 120 mil. K. W roku 1880 budżet ten wynosił tylko 240 milionów K, a więc wzrósł w ciągu lat 32 pięć razy.

Flota kolonialna W. Brytanii. Jak już o tem wspominaliśmy kilkakrotnie, wielkie kolonie angielskie — Australia i Kanada — postanowiły przyjść z pomocą krajowi macierzystemu, ofiarując mu ze swej strony pewną ilość statków wojennych, których zadaniem będzie bronienie tychże kolonij i wogóle handlu angielskiego na dalekich morzach.

W tych dniach właśnie parlament kanadyjski uchwalił w tym celu budowę trzech dreadnoughtów kosztem 175 milionów koron. Flota zaś australska, gdy zostanie wykonany plan, już uchwalony przez parlament związkowy australski, będzie liczyła: 8 krążowników bojowych, 10 krążowników pancernych, 18 kontrtorpedowców, oraz 12 łodzi podwodnych. Oprócz tego Australia ofiarowała swej macierzy dreadnought „New Zeeland", który pełni już służbę we flocie angielskiej na wodach europejskich. Ma on 19.100 t pojemności, a uzbrojony jest w 8 dział o kalibrze 30·5 cm.

Wiadomości kościelne.

Trzydniowe rekolekcye dla panien służących w kościele S. S. Serca Jezusowego przy ulicy Garncarskiej pod przewodnictwem Przew. X. X. Misyonarzy odbędą się w następującym porządku: Dnia 10, 11 i 12 marca rano o godz. 5-tej i wieczorem o godz. 5-tej nauka. Dnia 13 marca o godz. 5-tej rano zakończenie t. j. Nauka, Msza św., którą odprawi Najprzew. Ks. Biskup Nowak i Komunia św. generalna.

Nekrologia.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Popiela. Grono przyjaciół, rodzina i znajomi odprowadzili wczoraj popoł. do grobu na tutejszym cmentarzu zwłoki śp. Tadeusza Popiela. Kondukt pogrzebowy prowadził X. kanonik Mazanek w otoczeniu całego konwentu OO. Franciszkanów, którzy nad mogiłą odśpiewali żałobne pienia gregoryańskie. Na grobie złożono liczne wieńce, między innymi od Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, Lwowie, i Związku artystów w Poznaniu i w in.

Dzisiaj odprawione zostało w kościele OO Franciszkanów ich staraniem uroczyste nabożeństwo za spokój duszy zmarłego artysty, który, jak wiadomo, prasował przy odwienoniu tej świątyni.

Na ręce stroskanej wdowy nadszedł z Rzymu następujący telegram:

„Ojciec św., śląc wyrazy żywego współczucia z powodu zgonu śp. małżonka, zanosi modły o spokój Jego duszy i udziela z serca błogosławieństwa apostolskiego" — podpisany: kardynał Merry del Val.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 24, wtorek 25 bm. Prof. Uniw. Dr Roman Dyboski: „O wielkich tragedyach Szekspira". (2 godz.).

Środa 26, czwartek 27, piątek 28 bm., poniedziałek 3 marca. Prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru". (4 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Judasz z Kariothu", dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego.
Środa. „Judasz z Kariothu".
Czwartek „Judasz z Kariothu".
Piątek. Przedstawienie amatorskie.
Sobota. „Szkoła mężów", komedya w 3 aktach Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. — „Pocieszne wykwintnisie", komedya w 1 akcie Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.
Niedziela popoł. „Dyabeł i karczmarka", komedya w 3-ch aktach Stefana Krzywoszewskiego. — Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
Poniedziałek. „Dożywocie", komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry. Przedstawie dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

TYDZIEŃ ASTY NIELSEN.

Od soboty dnia 22 bm. do piątku włącznie dnia 28 bm. (codziennie od 4 do wpół do 11 — w niedzielę od wpół do 3 do 11). 1) Komedyanci, dramat w 2-ch aktach, z Astą Nielsen w głównej roli. 2) Belad-el-Djerid, w krainie daktyli 3) Ona jedna... oni dwaj... (komedya). 4) Pantera Riri (komiczne). 5) Nawrócony, dramat ameryk. 6) Henryk niema szczęścia (komedya). 7) Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Z teatru.

„Judasz z Kariothu" dramat w 6 obrazach K. Rostworowskiego.

Postać Judasza wywierała zawsze silną atrakcyę na poetów, którzy dopatrują się w nim wybitnego pierwiastku demonicznego. Według Pisma św. historya tego człowieka jest prosta i jasna. Tradycya przekazała go nam jako typ potwornego zaprzaństwa i nic dziwnego, że Dante umieścił go na samem dnie swojego piekła, wśród innych historycznych zdrajców.

Dla poezyi, każdy objaw życia, działający na wyobraźnię jest materyałem, z którego myśl natchniona wydobywa elementy twórczości. Wszakże poetyzowano i niemal apoteozowano szatana! — Co do Judasza, jego desperacki koniec był niezawodnie podnietą do bliższego wpatrywania się w dzieje jego życia. Zanadto blisko Chrystusa stał ten człowiek, aby był tylko pospolitym zbrodniarzem, — a jego samobójstwo dowodzi, że w duszy zdrajcy toczyły się gwałtowne walki i że rozumiał ohydę swego czynu. Stąd już była otwarta droga dla wszelkich poetycznych, psychologicznych i filozoficznych domysłów i kombinacyj; — i Judasz stał się materyałem literackim. W ostatnich czasach, u nas, trzech pisarzy spożytkowało ten temat, pociągający zapewne swą posępną grozą. Kasprowicz osnuł na niem „Judasza" poemat, Daniłowski napisał o nim powieść, a Rostworowski dramat.

Z realistycznem i zmysłowem traktowaniem Judasza i fantastycznie z nim połączonej Maryi z Magdali, przez Daniłowskiego, — należałoby osobno się rozprawić. — Rostworowski symbolizuje w Judaszu ten pierwiastek zła i poziomego światopoglądu, na który Chrystus musiał się natknąć w swej ziemskiej wędrówce.

Jednakże linia psychiki Judasza nie jest zupełnie równa, a może nawet rozmyślnie autor ją rozdwoił. Żyje on z piętnem zbrodni na czole, bo „w nim jest szatan" — jak sam mówi do Jana — i ta siła tajemnicza, fatalnie popycha go do zdrady już od chwili, kiedy wstąpił w szeregi uczniów Chrystusowych. Bo jego zadaniem, jako czynnika negatywnego, jest niszczyć i brudzić to wszystkie wzniosłe i odradzające pierwiastki, które Chrystus ludziom przynosi.

Jest to więc Judasz symboliczny, wyolbrzymiony i abstrakcyjny, rodzaj Ahrymana walczącego z Światłem i Prawdą, ukuty z tego samego materyału, co szatan. Ale jednocześnie jest to zwykły człowiek o niskich popędach i praktycznym umyśle. Jeżeli idzie za Chrystusem, to dlatego, ponieważ wyczuwa w sile jego nauki jakąś pozytywną korzyść dla siebie. On chce pozyskać Boskiego Nauczyciela wysunąć i przy jego pomocy wznieść się na najwyższe szczeble ziemskiej hierarchii, chce go zrobić ziemskim królem, aby może potem objąć jego dziedzictwo. Więc agituje namiętnie pośród prostym ludem i czyni obietnice, do których go Chrystus nie upoważniał i łączy się nawet z agentami i wysłannikami Sanhedrynu, aby Chrystusa zmusić do objawienia ziemskiej królewskości, w której cieniu zamierza i siebie wywyższyć, a gdy spostrzega, że Chrystus nie pójdzie tą drogą, że Jego panowanie nie jest z tego świata, że nie o przywróceniu państwa Judzkiego myśli Zbawiciel, ale o wprowadzeniu królestwa Bożego na ziemi, Judasz opuszcza szeregi apostołów i. dawszy posłuch podszeptom kapłanów i Faryzeuszów, idzie na wielką radę do Kaifasza i Anasza, aby dopełnić strasznej zdrady.

Do charakterystyki „Judasza" Rostworowskiego dodać trzeba, że jest on także trochę marzycielem nawet z pewnym odcieniem sentymentalizmu, zwłaszcza w rozmowach z żoną. Widzimy w nim wtedy słabego, nieszczęśliwego człowieka, miotającego się rozpaczliwie pomiędzy świadomością Najwyższej Prawdy, której dostojeństwo już odczuł, a instynktem zbrodni, popychającym go do zdrady. Jest to psychologia dość zawiła, wynikająca z rozdwojenia Judasza na symbol i postać realną. Z jednej strony rządzi nim wewnętrzna fatalność, której pokonanie leży poza obrębem jego jestestwa, z drugiej działa on jako człowiek praktyczny, chytry, o słabej woli — który łatwo ulega hipnozie insynuacyj, namów i pogróżek arcykapłanów i faryzeuszów.

Jest w tym rysunku pewna niejednolitość, która jednak nie umniejsza dramatycznej wyrazistości „Judasza" i nie obniża wysokiego poziomu dramatu.

Inne postacie znikają prawie w cieniu „Judasza".

Św. Piotr zarysowuje się dość niewyraźnie, Marya z Magdali jest właściwie niepotrzebna, a Rachela służy widocznie przedewszystkiem dla lepszego uwydatnienia zasadniczych rysów duszy Judasza. Jednakże w jej trochę histerycznych wybuchach i w całym stosunku do męża, złożonym z pogardy i miłości, jest dużo prawdy psychicznej i prawdziwej dramatyczności.

Na ogół, „Judasz" jest dziełem niepospolitem, którego artystyczna wartość musi być oceniona miarą wysoką. Ma ten utwór cechę szczerego natchnienia i oryginalnie pojętego motywu, a jeżeli — podobnie jak innym dramatom Rostworowskiego — braknie mu wewnętrznej zwartości, a konstrukcya wykazuje jeszcze pewne niedomagania — to jednak przez swój silny dramatyczny nastrój, przez swą głęboką myśl filozoficzną i śmiały rysunek głównej postaci, stanowi ten dramat prawdziwe zbogacenie literatury i teatru.

O wykonawcach można zapisać same pochwały. O wielkiej kreacyi p. Solskiego, o mistrzowskim epizodzie p. Bończy i pięknej grze p. Pytlińskiej już wspomniałem — dodać jeszcze trzeba pp. Jednowskiego, Biegańskiego, Siemaszkę i Rygera, którzy role swoje odegrali wybornie.

Sceny zbiorowe w pałacu Kaifasza były doskonale wyreżyserowane. Dekoracye nadzwyczaj malownicze i stroje stylowo dobrane, dawały dziełu p. Rostworowskiego godną oprawę.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Wystawa „Rzeźby". W spisie wystawców jak również w katalogu ominięto przez pomyłkę dzieło Adama Petryny p. t. „Głowa staruszki". Praca ta, wykonana w terrakocie, jest wystawioną w głównej sali.

„Wesele" operą. Warszawski Teatr Wielki wystawi wkrótce operę Karola hr. Rostworowskiego „Wesele". Libretto stanowi potężny utwór Wyspiańskiego.

X Dr Andrzej Macko. „Skarga, Ewangelista Polski". Tarnów, r. 1913, str. 19. Cena 60 h.

Pod powyższym tytułem ogłosił drukiem Szanowny Autor kazanie, wygłoszone w katedrze tarnowskiej zeszłego roku na obchodzie Skargowskim. Znajduje się w niem dużo pereł wymowy, uderza wielka znajomość pism Skargi i jego ducha, trafne i jędrne przedstawienie zasług, które X. P. Skarga położył dla narodu. Z myśli poruszonych w tem kazaniu mogą skorzystać mowcy, przemawiający z okazyi innych rocznic narodowych.

Nowe wydawnictwo T. P. N. P. Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie wyszła świeżo publikacya, Kolankowski Ludwik: Zygmunt August, Wielki książę Litwy do roku 1548 z trzema tablicami i 10 mapami.

Cena egzemplarza 10 K. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

„Okólnik rybacki" Nr 1 i 2 za styczeń i luty przynosi następującą treść: Od redakcyi. Zaniedbana gałąź gospodarcza, Roman Woyczyński. — Pstrąg, Ludwik Stasiak. — Ryby jako środek spożywczy i ich oględziny policyjno-weterynaryjne, Prof. Dr Stanisław Fibich. — Wyzyskanie nieużytków polnych przez zarybianie, Dr Stanisław Jasiński. — Sport wędkarski, Prof. Dr Julian Nowak. — Korespondencya. — Rozmaitości.

„Okólnik rybacki" przemienia się obecnie z dwumiesięcznika na miesięcznik.

Dział ekonomiczny.

Krajowy kurs zawodowy dla stolarzy we Lwowie. Z ramienia Wydziału krajowego urządza krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie kurs zawodowy dla majstrów i czeladników stolarskich, połączony z obróbką drzewa na maszynach stolarskich i wykonaniem robót praktycznych.

Kurs rozpocznie się dnia 4 marca br. i będzie trwał do końca maja b. r. Nauka będzie się odbywała w lokalach państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych 14 kandydatów (majstrów stolarskich, względnie czeladników) ze Lwowa i większych miast kraju.

Podania o przyjęcie na kurs, względnie o pozwolenie na hospitowanie niektórych wykładów, napisane własnoręcznie i wystylizowane do Wydziału krajowego, mają być wnoszone najpóźniej do końca lutego br. na ręce Krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 3. Do podania mają być dołączone następujące dokumenty: Karta przemysłowa (u majstrów), względnie świadectwo wyzwolenia i książeczka robotnicza (u czeladników), ostatnie świadectwo szkolne, względnie świadectwo z uzupełniającej szkoły przemysłowej, ewentualnie świadectwa z odbytych już kursów zawodowych.

Kandydaci otrzymują bezpłatnie wszelkie przybory naukowe, a nadto niezamożni kandydaci mogą otrzymać zasiłki w kwocie po 2 K dziennie.

CENNIK ZIEMIOPŁODÓW. Kraków 21 lutego b. r. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 19·40 do 20·50 czerwona i żółta —·— do —·—, uszkodzona —·— do —·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 18·— do 19·—, uszkodzone —·— do —·—, węgierskie 19·70 do 22·50; jęczmień browarny —·— do —·— na krupy 16·20 do 17·80, na paszę —·— do —·— owies do siewu (z opłatą akcyzową) —·— do —·— na paszę 19·— do 20 —; proso —·— do — —; jagły —·— do —·—; tatarka 17·40 do 18·40; kukurudza 18·— 20·80; groch 23·.0 do 35·—; fasola 24·— do 49 —; soczewica 44·— do 46·—; wyka 20·— do 22·50 siano zwyczajne 9·20 do 10·40; koniczyna pastewna 12·— do 12·40; słoma 5·20 do 6 —; rzepak zimowy 32·— 33·50; kminek krajowy 64·— do 70·—, holenderski 80·— do 84·—; koniczyna nasienna czerwona 20 .— do 240. - biała —·— do —·—; tymotka nasienna 44·— do 52·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 7·— do 8·50; jaja kopa 4·20 do 4·60; masło za 1 kg. 2·80 do 3·—; ser —·70 do —·80, mleko zbierane za 1. —·12 do —·16, niezbierane —·24 do —·26.

Sytuacya.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 lutego.)

Sytuacya się wyjaśnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) W międzynarodowej sytuacyi nastąpił stanowczy zwrot pomyślny. Dzisiaj w dalszym ciągu zaznaczyło się polepszenie ogólnego położenia W najbliższych dniach spodziewane są bardziej stanowcze i rozstrzygające wyjaśnienia, które ostatecznie zakończą obecną niepewną sytuacyę.

Premier austryacki o sytuacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przyjmował premier hr. Stuergkh delegacyę z Czech na audyencyi. Na uwagę delegata Izby handl. z Liberca o polityce zagranicznej Austryi oświadczył premier, że w najbliższym czasie nastąpi zupełne wyjaśnienie sytuacyi. W jakim kierunku, premier na razie nie może powiedzieć.

Poważny głos.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza poranna „Reichspost" donosi we wstępnym artykule, że od soboty położenie się poprawiło. W tym dniu ambasadorowie austryacki i rosyjski w Londynie odbyli konferencyę o całym kompleksie spraw bałkańskich, mianowicie o odgraniczeniu Albanii. Okazało się wielkie zbliżenie między Austryą a Rosyą Także przyjęcie pośrednictwa mocarstw w w zatargu rumuńsko bułgarskim przyczynia się do polepszenia sytuacyi. Jest nadzieja, że w czwartek konferencya ambasadorów dojdzie do dalszego porozumienia w kwestyi albańskiej. Zasadnicze porozumienie już nastąpiło o tyle, że miasto Skadar pozostanie albańskiem. Rosyjska polityka więc w tym kierunku uczyniła ustępstwo. Nie wszystkie szczegóły są jeszcze wyjaśnione, ale najważniejsze sprawy już załagodzono. W miarę postępowania porozumienia zmniejsza się także konieczność utrzymania wojskowych zarządzeń. Zdaje się, że już teraz, licząc się z polepszeniem sytuacyi, nastąpi urlopowanie powołanych rezerwistów w Galicyi na wielką skalę, może już w najbliższych dniach.

Pomoc niemiecka niepotrzebna.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg am Mitt." donosi z Petersburga, że niemiecki ambasador istotnie konferował w Petersburgu z Sazonowem. Nie prawdą jednak jest, aby ta konferencya miała na celu podjęcie w dalszym ciągu misyi rozpoczętej przez ks. Hohenlohego. — Wkroczenie Niemiec w tej sprawie było niepotrzebne.

Echa z Bałkanu.

Spokój na polu walki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości, na placu boju panuje zupełny spokój. Wiadomość o klęsce Turków pod Bulair jest nieprawdziwa. Na Czataldży po stronie tureckiej rozwój wypadków był dotychczas dosyć pomyślny. Na Gallipoli silne mrozy wstrzymały wszelką akcyę wojenną.

Statki cudzoziemskie na Bosforze.

Konstantynopol. (T. B.) Przybył tu krążownik austro-węgierski „Cesarzowa Elżbieta" i okręt rosyjski „Petrow Czerniakin".

Niema eskadry angielskiej na wodach tureckich.

Konstantynopol. (T. B.) Ambasada angielska zaprzecza wiadomości, jakoby silna eskadra angielska krążyła na wodach syryjskich.

Kiamil basza żyje.

Konstantynopol. (T. B.) Pogłoski, jakoby Kiamil basza w Kairze uległ udarowi serca lub został zamordowany, nie została oficyalnie potwierdzoną.

Okrucieństwa tureckie.

Zofia. (T. B) Greccy biskupi z Czataldży i Czorlu wystosowali do Sawowa depesze z doniesieniem, że wskutek tureckich okrucieństw około 700 chrześcian z Czataldży i okolicznych wsi musiało bez wszelkich środków swe siedziby opuścić i schronili się w Czorlu i Sztranczy. Biskupi proszą o udzielenie im przynajmniej żywności, gdyż w przeciwnym razie grozi im śmierć głodowa. Sawów wydał natychmiast bułgarskim władzom wojskowym potrzebe polecenia.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Wiedeń. (Tel. wł.) W odpowiedzi Rumunii i Bułgaryi na notę mocarstw o interwencyi zachodzą znaczne różnice. Bułgarya oświadczyła, że przyjmie wtedy tylko decydujące orzeczenie mocarstw, jeśli Rumunia bez zastrzeżeń na nie się zgodzi.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 lutego.)

S. p. Dr Kniaziołucki.

Wiedeń. (T. B.) Zmarł tu dziś były kierownik ministerstwa skarbu, szef sekcyi na pensyi Dr Kniaziołucki.

Rada marszałków.

Wiedeń. (T. B.) Dzisiaj przedpołudniem odbyła się w audyencyonalnej sali zamku schoenbruńskiego pod przewodnictwem cesarza Rada marszałkowska. Wzięli w niej udział arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Fryderyk, minister wojny Krobatin, szef sztabu jeneralnego Conrad, komendant naczelny honwedów Kloucar, inspektorzy armii Potiorek, Brudermann, Franck, Schoedler i jeneralny adjutant Bolfras. Obrady trwały do godz. 12 w pol.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisyi finansowej przy bardzo małym udziale posłów.

Mianowania i odznaczenia w marynarce wojennej Austro-Węgier.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz pismem odręcznem z dnia dzisiejszego przychylił się do uproszonego przez komendanta marynarki admirała hr. Montecuccolego zwolnienia go z obowiązków i nadał mu przy tej sposobności wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Równocześnie zamianował cesarz wiceadmirała Antoniego Hausa komendantem marynarki i szefem sekcyi ministerstwa wojny, przy równoczesnem pozostawieniu go w charakterze inspektora floty.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj z powodu pomyślnych wiadomości politycznych, trwale dobre.

Z węgierskiej Izby panów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Izba panów odbyła dziś popołudniu posiedzenie, na którem zgłoszono interpelacyę w sprawie procesu Lukacsa.

Przed ogólnym strajkiem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Strajk powszechny organizowany przez partyę socyalistyczną rozpocznie się w poniedziałek lub wtorek, równocześnie z rozpoczęciem obrad komisyi dla reformy wyborczej.

Socyaliści odbyli wspólne posiedzenie z opozycyą, która oświadczyła, że w walce z gabinetem Dra Lukacsa pójdzie solidarnie. — Partye Justha i Kossutha oświadczyły, że z całej siły popierać będą masowy strajk.

Fantazye moskiewskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Na rozkaz generał-gubernatora przybyło wczoraj do majątków hr. Józefa Potockiego, położonych w pobliżu Szerepetówki, dwie kompanie kozaków oraz tajna policya.

Wszystkie zabudowania poddano bardzo ścisłej rewizyi. Hr. Potocki stoi pod oskarżeniem, że organizował bandy powstańcze polskie. Rewizya nie wydała żadnego rezultatu.

Ulgi dla skazańców.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Według cyrkularza ministerstwa sprawiedliwości postępowanie w sprawie warunkowego rychlejszego uwolnienia osób skazanych nie dotyczy zagranicznych poddanych, jeżeli w wyroku orzeczono, że dotyczący zagraniczny poddany po upływie kary ma być wydalony.

Koncentracya wojsk rosyjskich.

Konstantynopol. (T. B.) „Alemdar" dowiaduje się, że Rosya rozpoczęła koncentrować wojska w Asserbeidżanie.

Trzechletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż. (T. B.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że większość gabinetu, a specyalnie premier, oraz ministrowie wojny, marynarki i spraw zagranicznych, są za ponownem zaprowadzeniem trzechletniej służby wojskowej bez wszelkich ułatwień. Rząd jednakże pragnie przeczekać do rezultatu prac przedwstępnych ministerstwa wojny. Nie ulega kwestyi, że rząd zaproponuje dla projektowanego przedłożenia nagłość i postawi kwestyę zaufania, tak, by ustawa jeszcze przed feryami wielkanocnemi została uchwalona.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Tadeuszowie Łubiańscy z Zasowa, Hr. Henryk Potulicki z Warszawy, Marya Kosielska z Podola Rosyjskiego, Klementyna Smoleńska z Wańkowiec (Podole Rosyjskie), Janowie Rakowscy ze Lwowa, Antoni Szuman ze Szczecina, Antoni Olszewski z Sosnowca, Antoni Ponikowski z Warszawy, Antoni Januszewski z Częstochowy, Michał Tarasiewicz z Warszawy, Dr Józefa Wilczyńska z Zakopanego, Mieczysław Bieliński z Brzostka, Emil Urich z Wiednia, Adam Mniszek ze Lwowa, Lucya Konowa z Łodzi, Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu, Ludwikowie Żekowscy z Podola, Józef Steinberger ze Lwowa, Róża Dresnerowa z Lipska, Feliks Kobierzyński z Warszawy, Józef Jarzymowski z Chłopczyc.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA W ZAKOPANEM otwarty cały rok. Umieszczenie dla 250 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wraz z pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

NA POST
Sardynki, Homary, Pstrągi, Łosoś wędzony, i marynowany, Śledzie pocztowe, w galarecie i inne konserwy rybne w najlepszym gatunku poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
w Krakowie
Mały rynek, róg ulicy Szpitalnej.



Wiejskie mieszkanie w Krakowie
w Dębnikach ul. Zagrody w pięknej willi, 5 minut do tramwaju. 6 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, obszerny balkon na I piętrze w całości, lub częściowo każdego czasu do wynajęcia. — Światło elektryczne. Znakomite powietrze. 248 3 3

Kto jest
za postępem zechce nabyć za 10 halerzy broszurkę **„Pan Ty czy Wy“** Którą ze składu Gebethnera i Sp. w każdej Księgarni nabyć można. Cały dochód przeznaczony dla Tow. Szk. Lud. 246 3

DRZEWA OWOCOWE
wysoko pienne i karłowe, drzewa i krzewy ozdobne, drzewa alejowe, rośliny na żywopłoty, drzewa iglaste po umiarkowanych cenach poleca
Józef Mazanek
szkółki drzew w Soudná p. Jicin Czechy 162 20 3
Cenniki darmo.

+KOBIETY+
zażywające przy miesięcznych słabościach tylko skuteczny specyalny środek Dra med. Geyera, pod gwarancyą, nieszkodliwy. Cena K. 12·— nadzwyczajnej siły K. 16. Wysyłka cicha, pod dyskrecyą, za zaliczką 178
Dr. med. Ernest Geyer i Sp. Braunschweig, Kattrepeln 37.

Kuczer faeton
ze skórzaną budą, wózek na resorach, na jednego i parę koni, wóz ciężarowy, zaraz do sprzedania. Półwsie-Zwierzyniec ul. Kościuszki Nr. 109, czwarty dom za pocztą. 258 3 2

WINO
Wina Lissa, Dalmatyńskie czarne, tworzące krew, białe i Opollo czerwone, wina z własnych winnic, po 52, 56, 62 etc. hal. za 1 litr; jakoteż i inne gwarantowane naturalne stołowe i deserowe wina, szampan, koniak, wódki, likiery etc. wysyła się w beczkach po 56 litrów wzwyż i w skrzynkach po 3, 6, 12, 24 flaszek oryginalnych franko dworzec Lublana za pobraniem. Cenniki darmo i opłatnie.
Próbki kolekcyi win (5 kg.) franko za pobraniem K 4·—. Czarne, krew tworzące wino „Kuć“ dla niedokrwnych i rekonwalescentów, 4 flaszki (5 kg.) franko za pobraniem K 4·50.
Adres:
Br. Novaković
właściciel winnic i hurtowny skład win
Lublana (Laibach) (Kraina).
1470 0



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Familien & Moden Zeitung für Oesterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przysyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I, Dominikanerbastei 10

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSTWA RELIGIJNEGO



I. Hlávka artysta malarz
Praga Král Vinohrady, ul. Puchmajerova 68
poleca Wielebnemu Duchowieństwu jak również P. T. amatorom obrazy kościelne jak: Obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe, obrazy pasyjne, portrety wiernie podług fotografii malowane olejne na płótnie, blasze i innych materyałach artystycznych. — Najlepsze świadectwa. — Korespondencye w języku polskim — Wzory i szkice franco. 1785 30 2

Ważne dla gospodarzy ziemskich!
„WETERYNARZ GOSPODARSKI“
(Rok wydawnictwa II).
Miesięcznik poświęcony sprawom praktycznego leczenia. — hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych.
Cena prenumeraty rocznie wraz z przesyłką pocztową rb. 3.
WŁOCŁAWEK, WARSZAWSKA GUBERNIA
BRZESKA Nr. 4. — — KSIĘGARNIA POWSZECHNA.
Numery okazowe na żądanie. 119

DLA WIĘKSZEJ DRUKARNI

fachowego technicznego kierownika **POLAKA** teoretycznie i praktycznie gruntownie wyszkolonego, obznajmionego z najnowszymi postępami techniki drukarskiej poszukuje Zakład Ossolińskich

Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwraca, i z podaniem dokładnych referencyi wnosić należy do dnia 20 marca b. r. na ręce Sekretarza Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 268 3 1

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEN KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy.
Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:
Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redakter Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

ŚWIECE KOŚCIELNE Pod gwarancyą prawdziwe świece woskowe, I. cerezynowe, najlepsze stearynowe, ozdobne świece ofiarne i kadzidło, węgle do kadzielnic etc. — — — — — — — Cenniki darmo i opłatnie.
Pierwsza Litomierzycka fabryka wyrobów woskowych i świec **J. Vladyka & Syn,** Litomierzyce n/E. w Czechach Rok założenia 1820.
Przy zamówieniach proszę powołać się na ten dziennik. 189 10 1



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCOW I POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Prenumeruj
najtańsze ilustrowane czasopismo
„Polskie Universum“
Ponad 1000 ilustracyi rocznie
Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

Chłopiec
wieku lat 14, zostanie przyjęty do praktyki handlowej do magazynu E. Smidowicza skład towarów galanteryjnych i modnych, Kraków Linia A B. 209 3 1

82-letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 523.

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKOW
poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia
bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 231 0

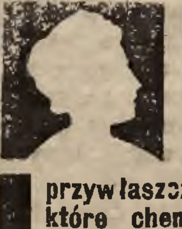
TANIE CZESKIE PIERZE



5 kl. nowego, dart. pierza K. 9·60, lepszego K. 12·—, białego miękkiego dartego K. 18·—, K. 24·—, białego jak śnieg, miękkiego K. 30·—, K. 36·—, K. 42·—.

Gotowa pościel
z czerwonego nankinu pierzyna albo piernat 130 cm. długie 116 cm. szer. K. 10·—, K. 12·—, K. 15·— i K. 18·—. 2 m. długie 140 cm. szer. K 13·—, K. 15·—, K. 18·—, K. 21·—. Poduszka 80 cm długa 58 cm. szeroka K. 3·—, K. 3·50, K. 4·—, 90 cm. długa 70 cm. szeroka K. 4·50, K. 5·50. — Wykonuje się też według dowolnej miary materace z włosia, z 3 części na 1 łóżko K. 27·—, lepsze K. 38·—. Wysyłka franko za zaliczką od K. 10 — wzwyż, wymiana i odbiór za zwrotem portoryi dozwolone.
Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284 koło Pilzna Czechy.
174 12 2

: Pod gwarancyą naturalne :
WINA MSZALNE
Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina), polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.
Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło GÖRS, po K. 56·—, do K. 60 —, za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina, jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling & Zelen po K. 65·— do K, 85·—.
Niżej 56 litr. nie dostarcza się.
Towarzystwo znajduje się pod najściślejszym nadzorem parafialnego Urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach — — — niższe ceny. — — —
Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)



Jasna głowa
przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.
Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchne, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 901
Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.
Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. służy do waniliowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.
Dokładne recepty pouczające na każdym pakieciku. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!
Dr. OETKER, Baden-Wiedeń.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrócławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza
4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły
1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk
4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Sucha. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.
6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.
9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

„Jolanta“ **Pensyonat Józefy Rogeszewej Kraków, Graniczna 14, I. p.** poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

Ostrzega się przed naśladowaniami! | Tysiące podziękowań! | **Siwe Panie i siwi Panowie!!** | Tysiące podziękowań! | Ostrzega się przed naśladowaniami!
Unikajcie FARB do włosów, a używajcie, **Mleka odmładzającego włosy** które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną świeżość i kolor(t) blond, brun, czarny i szatyn. — Cena 2 K, 50 h. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. — Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO, Przemyśl Zasanie.**

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego